Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, niedziela, 19 stycznia 1947 roku | Nr 18 (361)

Idziemy do urn

by zadecydować o naszym losie i szczęściu przyszłych pokoleń. — Polska nie będzie terenem wpływów mafii zagranicznej

Dziś Polska staje do wyborów. Jest to pierwszy po wojnie akt, który ma ustabilizować nasze stosunki, utrwalić podstawowe reformy w naszym życiu i zapewnić solidny, normalny pokój w pracy każdemu obywatelowi.

Zainteresowane czynniki, t.j. obszarnictwo polskie oraz rodzimy i zagraniczny kapitał, zainteresowany w naszym przemyśle wraz z ich ideologicznymi przybudówkami stawiały na wybory, które miały im umożliwić odzyskanie utraconych w Polsce pozycji.

Działały one na naszym terenie pod rozmaitymi pseudonimami, wciąż naturalnie szermując hasłami wolności, praworządności itd., z którymi faktycznie nie mają nic wspólnego.

Ta maskarada się u nas nie udała. Wyszło mianowicie na jaw, że te grupy mają protektorów poza granicami Polski i liczą głównie na ich pomoc i interwencję. Zdemaskowawszy te wszystkie machinacje, Blok Stronnictw Demokratycznych wezwał cały Naród do głosowania przeciwko hienom obszarniczym i kapitalistycznym oraz ich agenturom w kraju i za granicą.

Dziś właśnie społeczeństwo polskie zdaje swój wielki, historyczny egzamin.

GŁOSUJEMY NA „3"

Każdy, kto dobro kraju swego ma na względzie,
komu imię dobrego Polaka jest drogie,
stanie dzisiaj przed urną i głosować będzie
i czynem tym odpowie na zakusy wrogie.

Miliony zgodnych głosów, niech orzekną dzisiaj,
że mimo szwabskich dążeń, mimo szwabskich marzeń,
polskim będą: Szczecin, Wrocław, Odra, Nisa,
bo nasza jedność przy nich trzymać będzie straże.

Nie pomogą podszepty różnych protektorów,
nie pomogą machlojki, kanty dyplomacji,
Naród rozumie dzisiaj, w wielkim dniu wyborów,
że siła nasza leży w Bloku Demokracji.

Nie pozwolimy dzisiaj rozbić się wewnętrznie,
my sami chcemy rządzić dla dobra Ojczyzny,
chcemy twórczo pracować, chcemy żyć bezpiecznie,
chcemy zagoić wreszcie ropiejące blizny.

Wszystko to osiągniemy jednością i zgodą,
wspólnymi wysiłkami, wspólnym trudem wszystkich,
zjednoczeniem się w Bloku całego Narodu
w imię wielkiej, szlachetnej i zwycięskiej myśli.

Dlatego, kiedy będziesz głos swój miał już oddać,
jeśli chcesz mieć Ojczyznę, taką jak się patrzy,
to dla przyszłych pokoleń i własnego dobra,
głos swój oddaj na zgodę, jedność, czyli na 3!

„Uczmy się od Polaków!"

Chirurg brytyjski o swym pobycie w Polsce

W Londynie odbyło się wielkie zebranie, na którym chirurg angielski Griffith składał sprawozdanie z pobytu w Polsce. Dr. Griffith zwiedzał specjalnie ośrodki zdrowia, aby następnie złożyć sprawozdanie UNRRA w sprawie niezbędnych dostaw dla tych ośrodków.

Dr. Griffith wyrażał się z wielkim uznaniem o tych ośrodkach, zwłaszcza o poznańskim, o którym powiedział, że „my, Anglicy, moglibyśmy się od nich wiele od nich nauczyć". Griffith zwrócił uwagę na katastrofalny brak w Polsce środków leczniczych i protez.

Wynalazki niemieckie

będą użyte do wypłaty odszkodowań?

Pismo niemieckie „Neues Deutschland" mocno jest zaniepokojone pretensjami licznych państw sojuszniczych dowodzących swych uprawnień do otrzymania odszkodowań ze strony Niemiec.

Wobec olbrzymich rozmiarów szkód poniesionych przez te państwa, „Neues Deutschland" obawia się, że nie starczy zasobów do pokrycia tych odszkodowań, zwłaszcza lęka się, by nie zostały użyte na ten cel patenty na wynalazki niemieckie. Okazuje się, że niemieckie patenty są najbardziej wartościowe z tego, co z Niemiec można wywieźć. Zaznaczyć należy że wiele patentów niemieckich zostało już wywiezionych do Stanów Zjednoczonych.

Premier bez ministrów

Rząd grecki rozpadł się. — Tsaldaris zwleka z dymisją

Według ostatnich doniesień z Aten, kryzys rządowy w Grecji, trwający od listopada ub. r. osiągnął wczoraj swój punkt kulminacyjny po dymisji 6 ministrów, — wśród których znajduje się wicepremier Gonatas, minister wojny. W związku z dymisją tych ministrów, z których dwaj należą do partii narodowych liberałów, czterej — do partii monarchistów - reformistów, rząd Tsaldarisa stracił większość w parlamencie, gdyż partia populistów posiada mniej niż połowę mandatów. Mimo to Tsaldaris jeszcze nie podaje się do dymisji, oświadczając, iż nie uczyni tego przed poniedziałkowym posiedzeniem parlamentu.

Zdaniem komentatorów osłabienie pozycji Tsaldarisa wynikło z niemożności opanowania ruchu partyzanckiego oraz stałego pogarszania się sytuacji gospodarczej Grecji. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia ministrów było wezwanie wystosowane do nich przez przywódcę partii liberalnej, Sofulisa.

Odpowiedzią na wezwanie Sofulisa był publiczny apel Tsaldarisa w piątek wieczór, skierowany do liberałów greckich aby stwierdzili do poniedziałku, czy są gotowi wziąć udział w rozszerzonym gabinecie greckim. W odpowiedzi skierowanej do Tsaldarisa, Sofulis oświadczył: — „Różnice między Tsaldarisem i mną dotyczą programu. Jeżeli Tsaldaris zdaje sobie sprawę z tego, co osiągnął dzięki swemu programowi, powinien zgłosić swą rezygnację".

* * *

Jak donosi agencja France Presse, w Tracji zachodniej doszło ponownie do ciężkich walk między oddziałami partyzantów, a wojskami greckimi, w pobliżu granicy tureckiej. Największe natężenie przybrały walki w okolicy Demotika Dikea i Fediszik.



OB. BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Krajowej Rady Narodowej

Uroczysta sesja M.R.N.

Prez. Mijal omówił osiągnięcia łódzkiego Zarządu Miejskiego

Wczoraj w Teatrze WP. odbyło się z okazji 2-ej rocznicy wyzwolenia Łodzi uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było sprawozdanie prezydenta Łodzi, ob. Kazimierza Mijala z dotychczasowej pracy Zarządu Miejskiego.

Szczegółowo zostały omówione wszystkie osiągnięcia i w zakończeniu mówca podkreślił, że źródłem tych sukcesów są obecne warunki polityczno-społeczne, o czym przypomnieć należy w dniu wyborów.

Następnie przemawiali przedstawiciele partii politycznych i delegaci wojska.

Po części oficjalnej artyści teatru W.P. odegrali sztukę „Pan Damazy".

P. S. L. i podziemie

organizatorami terroru przedwyborczego

W dniu 18 bm. dyrektor departamentu ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, płk. Romkowski udzielił na specjalnej konferencji korespondentom zagranicznym szeregu wyjaśnień i odpowiedzi na pytania w sprawach związanych z działalnością służby bezpieczeństwa w Polsce. Odczytał on szereg dokumentów, znalezionych przy rozmaitych członkach organizacji podziemnych, a wyraźnie wskazujących na ścisłe kontakty, istniejące między tymi organizacjami a władzami PSL. Płk. Romkowski podał na zakończenie szereg cyfr, dotyczących nasilenia terroru przedwyborczego w Polsce ze strony nielegalnych organizacji oraz cyfry ofiar w ludziach, poniesionych wskutek bandyckiego działania podziemia.

Bomby w Hiszpanii

Republikanie walczą z faszyzmem

Republikańska prasa hiszpańska donosi, że w Barcelonie na Plaza de Cataluna wybuchła bomba, podłożona pod lokal Falangi. Drugą bombę podłożono w gmachu teatru, gdzie miały być obecne wysokie osobistości reżimu frankistowskiego. Trzy inne bomby wybuchły w lokalu Falangi przy ul. Paseo Colon.

Rozgoryczenie w Anglii

Spodziewano się więcej zboża z USA

Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zjednoczone przeznaczyły na eksport 1.200 tys. ton zboża. Z tej ilości 90 tys. ton zostało przeznaczone dla Wielkiej Brytanii. Jest to ilość wystarczająca na utrzymanie dotychczasowych racji chleba, lecz mniejsza od żądanej przez rząd brytyjski, to też decyzja USA wywołała w Anglii wielkie rozgoryczenie.

Dla stref okupacyjnych amerykańskiej i brytyjskiej w Niemczech rząd USA wyznaczył rocznie 300 tys. ton.

Lepsze życie, niż przed wojną

gwarantuje nam plan gospodarczy, który realizuje obóz demokratyczny. — Będziemy mieli więcej mięsa, mleka i tekstyliów

Podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego — tak brzmi zadanie postawione przez Krajową Radę Narodową życiu gospodarczemu na okres najbliższych lat. Tak przedstawia się **cel, do jakiego dąży obóz demokratyczny Polski i jego czołowa siła — ruch robotniczy.**

Plan gospodarczy przewiduje, że już w br. odłogi w Polsce zmniejszą się do około 1,5 miliona ha — jednej czwartej cyfry z ub. r. I dlatego **urodzaj tegoroczny powinien już pokryć normalne** zapotrzebowanie ludności.

Plan przewiduje, że pogłowie bydła rogatego w kraju **wzrośnie w ciągu trzech lat do prawie 6 milionów głów** — trzech piątych pogłowia przedwojennego, a pogłowie nierogacizny przekroczy grubo 10 milionów sztuk — to znaczy przekroczy o 40 procent pogłowie przedwojenne. I właśnie dlatego **plan przewiduje, że w r. 1949 mleka będziemy mieli** — biorąc przeciętnie na każdego mieszkańca kraju — **przeszło o połowę więcej niż dziś,** ale ciągle jeszcze o jedną czwartą mniej niż przed wojną, **ale mięsa wieprzowego będziemy mieli trzy razy tyle co dziś i dwa razy tyle co przed wojną, a tłuszczu wieprzowego — cztery razy tyle co dziś i dwa razy tyle co przed wojną.**

Plan przewiduje, że przemysł włókienniczy podwoi swą produkcję w stosunku do roku ubiegłego i w ten sposób **dojdziemy do przedwojennego poziomu zaopatrzenia w artykuły włókiennicze** — poziomu jeszcze nie wystarczającego, ale dwa razy wyższego od dzisiejszego.

Plan przewiduje, że w dwójnasób wzrośnie produkcja węgla i wyrobów hutniczych — i to wystarczy **na pełne pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego na węgiel i wyroby hutnicze, przy poważnym wzroście eksportu.**

Podniesienie produkcji rolnictwa i przemysłu — oto droga do przezwyciężenia obecnych trudności, oto droga do dobrobytu, wskazywana przez obóz demokracji polskiej.

Dlaczego możemy skierować wszystkie siły kraju na taką produkcję, która w krótkim czasie przynosi realną poprawę położenia mas ludowych kraju?

Jest to możliwe dlatego, że **polityka zagraniczna obozu demokracji polskiej zapewniła bezpieczeństwo naszemu krajowi, dlatego, że posiadamy system sojuszów, pozwalający nam do pewnego stopnia ograniczyć własne zbrojenia.**

Możemy to uczynić dlatego, że dzięki reformom społecznym obozu demokracji, wielki i średni przemysł stanowi własność narodu, a jego wytwórczość może być regulowana przez państwo.

Ale jeśli posiadamy warunki pod szybki wzrost wytwórczości i wzrost dobrobytu mas ludowych, to nie oznacza to bynajmniej, że ten wzrost przyjdzie nam bez wysiłku, niejako darmo. Tak nie jest i tak nie może być. **Wzrost dobrobytu musimy sobie wywalczyć własną wytrwałą, ofiarną pracą.**

Aby osiągnąć wyższe urodzaje w rolnictwie, — a bez tych urodzajów nie ma mowy ani o zaopatrzeniu kraju w zboże, ani o wzroście pogłowia żywego inwentarza — musimy w ostatnim roku trzylatki dostarczyć krajowi nawozów sztucznych dwa razy więcej, niż w ubiegłym roku, **o przeszło połowę więcej niż** przed wojną.

Aby wyrównać niedostatek sprzężaju, musimy dostarczyć krajowi w ciągu tych trzech lat **około 10 tysięcy traktorów,** które musimy przeważnie sprowadzać zza granicy, gdyż dziś jeszcze nie mamy własnej fabryki traktorów, a ta, którą budujemy, **nie pokryje w pełni za**potrzebowania.

Aby podnieść w dwójnasób wydobycie węgla, musimy dokonać olbrzymich robót inwestycyjnych **w kopalniach i** założyć trzy nowe wielkie kopalnie na Śląsku.

W ciągu trzech lat 1947 — 1949 musimy włożyć w nasze życie gospodarcze, zainwestować, jak to się nazywa w ekonomii, 10 miliardów złotych podług cen przedwojennych — tj. około 2 miliardy przedwojennych dolarów. Innymi słowy: na każde pięć złotych wartości wyprodukowanej przez kogokolwiek w Polsce, jedna złotówka musi iść na inwestycje, musi iść na to, aby w przyszłości dała dochód całemu gospodarstwu narodowemu.

Bez tych ofiar nie mogło by być odbudowy kraju i podniesienia poziomu życia ludności pracującej w przyszłości.

Od jutra można oddawać

kupony naszego Konkursu Karnawałowego. — Ogłoszenie listy nagrodzonych — 26 bm.

Wycinanie kuponów Konkursu Karnawałowego „Expressu" już się zakończyło. Uczestnicy posiadają wszystkie kolejne kupony w liczbie 30-tu. Komu brakowały jakieś kupony z jednego czy dwóch dni, **uzupełnił je dwoma kuponami zastępczymi,** które zamieściliśmy wczoraj i onegdaj.

Tak jak w poprzednich konkursach wycięte kupony czytelnicy **nalepią na arkusz białego papieru, na którym umieszczą czytelnym pismem swoje nazwisko, imię i adres.** Tak wypełniony arkusz należy oddać w Administracji „Expressu Ilustrowanego" przy ul. Piotrkowskiej 102a, lub też nadesłać pocztą.

Przyjmowanie kuponów rozpocznie się w poniedziałek, dnia *20 bm.* i trwać będzie aż do piątku 24 bm. włącznie. W sobotę, dnia 25 bm. odbędzie się losowanie, w niedzielę zaś 26 — nastąpi ogłoszenie wyników losowania.

Po odbiór premii nagrodzeni czytelnicy będą mogli się zgłaszać od wtorku 28 bm. do 1 lutego, natomiast nagrodzonym czytelnikom z prowincji wyślemy nagrody pocztą. Czytelnikom z prowincji przypominamy, aby nalepiali na koperty odpowiednią ilość znaczków pocztowych, gdyż listy nieodpowiednio ofrankowane, **nie będą przez nas przyjmowane.**

Uczestników Konkursu Karnawałowego oczekuje jak wiadomo **30 nagród,** a **m. in. radioodbiornik, kupon na ubranie, kupon na suknię, komplet bielizny damskiej, koszula męska, sweter damski, serwis do kawy, komplet naczyń, komplet do wina, komplet do wódki, gitara, trzy nagrody po 1.000 papierosów, paczki zawierające wino, wódkę i papierosy, paczki zawierające słodycze itd.**

* * *

Za kilka dni, z okazji pierwszej rocznicy swego istnienia, „Express Ilustrowany" **urządza** nową rewelacyjną imprezę — **KONKURS JUBILEUSZOWY,** który przyniesie **znacznie większą, niż dotychczas ilość b. wartościowych nagród.**

A więc — jeszcze parę dni cierpliwości!

Nasze Listy

JANINA W. Jeżeli „Express" kosztuje w Piotrkowie 3, lub 4 złote, niech Pani zaprenumeruje „Express" w naszej Administracji, przesyłając należność w wysokości 65 zł miesięcznie przekazem pocztowym, zaznaczając, że chodzi o prenumeratę.

* * *

CZYTELNICZKA „EXPRESSU". O wyprawkę dla niemowlęcia należy zgłaszać się do Wydziału Aprowizacji i Handlu, ul. Wólczańska 18.

Codzienna nowelka „Expressu"

POETA

Dwanaście lat już pracował Gabriel w jednym z urzędów pocztowych wielkiego miasta. W małym pokoiku od rana do wieczora sortował listy, a czasami, gdy nie zdążył skończyć swej pracy, siedział w biurze aż do kolacji.

Inni jego koledzy, przez ten okres awansowali kilkakrotnie. Ale Gabriel nie mógł się spodziewać awansu.

Kierownik urzędu pocztowego był z niego niezadowolony. Gabrielowi po prostu nie szła praca, stale prześladował go jakiś pech, choć starał się bardziej, niż inni urzędnicy.

Szare, beznadziejnie smutne było życie tego człowieka. Nie miał rodziny, krewnych, ani przyjaciół... Kobiety stroniły od niego, był bowiem milczkiem i miał tak nieciekawą powierzchowność, że nie należało się temu dziwić.

Biedny Gabriel zajmował mały pokoik w brudnej, odrapanej kamienicy. Nie mógł kupić sobie przyzwoitszych mebli, nie mógł sobie zresztą pozwolić na żaden większy wydatek, gdyż pensja wystarczała mu zaledwie na skromne utrzymanie.

Ale Gabriel nie narzekał na swój los. Po pracy, gdy zamykał się w swoim brudnym pokoiku, marzył o innym życiu. — I to mu wystarczało.

Gabriel był poetą. Pisał wiersze miłosne, opiewał piękność tajemniczych, nieznanych mu kobiet, opisywał dalekie podróże po orientalnych krajach.

I pewnego dnia, kiedy jak zwykle pracował w urzędzie przy swym biurku, wpadł mu do głowy niezwykły pomysł. Przecież dzień w dzień, przez jego ręce przechodziły setki kart pocztowych, zaadresowanych do najrozmaitszych dziewcząt. Mężczyźni, którzy bawili w dalekich krajach, czy też na wsi na urlopie, nadsyłali widokówki z pozdrowieniami.

I oto Gabriel postanowił wykorzystać adresy tych dziewcząt. Zamiast szablonowych pozdrowień, postanowił wysyłać im wierszyki.

I od tego dnia, w czasie pracy biurowej notował adresy i imiona dziewcząt. A wieczorem w swym pokoiku, pisał na ich cześć miłosne peany. Pod żadnym z tych listów oczywiście nie podpisywał się. Wysyłał je anonimowo.

Ale odczuwał wielką przyjemność z tego nowego swego zajęcia. Wyobrażał sobie zdumienie i radość dziewcząt, otrzymujących wiersze od nieznanego wielbiciela i cieszył się, że on jest właśnie tym, który sprawił im tę oryginalną niespodziankę.

Pewnego dnia, gdy jak zwykle, przeglądał karty pocztowe, natrafił na widokówkę, zaadresowaną do żony dyrektora jednego z większych banków miejscowych. Niewiasta ta nazywała się Nora.

Gabriel przypomniał sobie, że przed kilkunastu laty, gdy Nora była jeszcze panną, spotykał się z nią kilkakrotnie. Oczywiście nie łączyło ich nic bliższego. Nora była wówczas bardzo urodziwa i gdyby chciała, mogła znaleźć znacznie przystojniejszych mężczyzn.

Gabriel poświęcił jej wówczas kilka wierszy. Nora była zachwycona i twierdziła, że Gabriel, kiedyś z pewnością zostanie wielkim poetą. Ale, niestety, proroctwo jej nie sprawdziło się.

Gabriel był skromnym urzędnikiem pocztowym i nikt nie wiedział o jego literackich zdolnościach.

Trzymając raz w ręku kartę pocztową, zaadresowaną właśnie do Nory, Gabriel postanowił wysłać *również* i jej wierszyk miłosny. Wieczorem więc napisał *cały poemat,* w którym wyznał jej miłość.

Popełnił jednak jeden błąd: tym razem podpisał się.

Niestety, list wpadł do ręki samego dyrektora banku.

Rozgniewany mąż nazajutrz już w godzinach popołudniowych, złożył wizytę kierownikowi urzędu pocztowego.

Kierownik wezwał Gabriela do swego gabinetu...

Na widok dyrektora banku, nieszczęsny urzędnik zrozumiał natychmiast o co chodzi.

— Co to ma znaczyć? — krzyknął kierownik urzędu, trzymając w ręku fatalny list.

— To nic nie znaczy! — wybełkotał Gabriel — głupi kawał... Bardzo przepraszam, to już się więcej nie powtórzy!

— Ten głupi kawał będzie pana drogo kosztował! — zawołał kierownik urzędu. — Dostanie pan należne odszkodowanie i zostaje pan zwolniony z pracy!

Biedny Gabriel zatrząsł się z przerażenia. Takiego ciosu się nie spodziewał. Co teraz pocznie? Gdzie znajdzie inną posadę?

Ze łzami w oczach zwrócił się do dyrektora banku spoglądającego nań z ironicznym uśmiechem.

— Niech mi pan wybaczy! Przecież tu chodzi o moją posadę, o moją egzystencję.

— Poeta! — syknął przez zęby dyrektor, odwracając się doń plecami. — Urzędy państwowe nie potrzebują takich bałwanów!

Gabriel zrozumiał, że wszystko przepadło. Przez szereg godzin włóczył się po mieście, nie wiedząc, co teraz począć. Zdawało mu się, że pozostaje mu tylko samobójstwo!

Gdy wrócił do domu późnym wieczorem, po raz pierwszy od wielu lat nie pisał wierszy. Położył się do łóżka, starając się usnąć i nie myśleć o niczym.

A nazajutrz rano, kiedy zdążył się już ubrać zjawiła się w jego mieszkaniu Nora. Była piękna. Piękniejsza jeszcze niż dawniej, kiedy ją widywał.

Biedny Gabriel speszył się. Nie prosił jej nawet by usiadła.

Ale ona szybko opanowała sytuację.

— Bardzo mi przykro, że ma pan z mego powodu zmartwienie. Muszę panu pomóc. Proszę powiedzieć czego pan sobie życzy? Zrobię dla pana.

Gabriel odpowiedział nie od razu. W gruncie rzeczy miał tylko jedno życzenie: by spędziła z nim razem choć jeden dzień. To by mu wystarczyło do szczęścia. Ale rozumiał doskonale, że Nora go wyśmieje, jeśli jej to zaproponuje.

I dlatego powiedział nieśmiałym głosem:

— Chciałbym znowu pracować w urzędzie pocztowym.

— Dobrze, załatwię to — oświadczyła Nora. Ale, że w głębi duszy wierzyła, że poprosi ją o zgoła coś innego, — głupiec! — pomyślała z lekką pogardą.

M.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



Próżno łudzą nadzieją się wrogi,
Że niezgoda osłabi nasz próg
— Nie zejdziemy z obranej raz drogi,
Tej jedynej ze wszystkich nam dróg!

Zapomnimy o wszystkim, co dzieli,
A cel wspólny - połączy nas w mur
I będziemy dokładnie wiedzieli,
Jaką drogą iść mamy do urn!

Zamiast felietonu

Wicuś w opozycji...

Opuszczając wczoraj pl.c Wolności po od bytej manifestacji w związku z drugą rocznicą oswobodzenia Łodzi o. hitlerowskiego najeźdźcy — natknąłem się nagle w tłumie na przyjaciela jeszcze ze szkolnej ławy, Wicusia.

Piotrkowską przeciągali właśnie uczestnicy zgromadzenia ze sztandarami i transparentami, na których widniały wielkie trójki.

— No co — powiedziałem serdecznie do Wicusia, biorąc go pod ramię — głosujemy jutro...

A no głosujemy — zgodził się Wicuś.

— A na co głosujesz? — zapytałem raczej „pro forma", przekonany w głębi duszy o zdrowym rozsądku Wicusia, czyli że nie może na nic innego głosować, jak na Blok Demokratyczny.

— Na co? — zdziwił się Wicuś — przecież ja jestem w opozycji...

— W opozycji? — odsunąłem się nieco — niemile zaskoczony — od dawnego przyjaciela.

— Jak nie mam być w opozycji, kiedy spotykam Kantowicza, a ten mi się użala, że podatki takie na niego nakładają, że nawet żonie nie mógł w tym roku karakułowego futra sprawić i zadowolić się musiała biedaczka ordynarnymi fokami. Pani Lala, wiesz, ta koleżanka mojej siostry, skarży mi się znów, że za mało sprowadza się do nas zagranicznych żurnali. Że ona w ogóle nie bardzo się może zorientować, co modne i że w Łodzi nie ma ani jednej modystki, która potrafiłaby stworzyć kreację naprawdę na poziomie europejskim. Europejskim — tak powiedziała. U fryzjera znów spotkałem przypadkowo jednego wydziedziczonego obszarnika.

Do upadku — powiada — ta Polska się chyli. W moim pałacu śmierdzące chłopskie dzieciaki mają świetlicę. Dziewuchy od gnoju — powiada — po moim parku spacerują, a na wiosnę zrywać będą swoimi czerwonymi rękami moje fiołki!

A znów pewien dawny fabrykant, który w domu, w którym mieszkam, ma sklepik spożywczy — także na Polskę psioczy.

— Robotnicy zapominają o swoich zdobyczach w tym ustroju — powiada fabrykant-sklepikarz. Dawniej to strajkowali i na siłę przeprowadzali swoje postulaty a w tym ustroju nawet nie strajkują... Tak, tak, chyli się Polska do upadku.

Tyle się tego nasłucham — ciągnie dalej Wicuś — i tak mi to dokumentnie obrzydło — że jestem w opozycji i głosuję przeciw tym, którym się wszystko w Polsce nie podoba.

— Więc głosujesz na Blok Demokratyczny? — krzyknąłem radośnie.

— Oczywiście, że na Blok!

Krab.

Wypadek uliczny

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Puławskiego wydarzy się onegdaj wypadek.

Tramwaj prowadzony przez motorniczego Tomasza Marchwickiego najechał na wóz wojskowy, powożony przez strzelca Edwarda Szymańskiego. Wskutek wypadku koń został zabity na miejscu, z ludzi nikt szwanku nie doznał. (i)

Wszyscy głosujemy na 3-kę!

Pozytywny i wielki program Obozu Demokracji gwarantuje nam dostatnie i zamożne życie. — Cały Naród musi się zgromadzić wokół Bloku Demokratycznego

Dzisiaj miliony ludzi w Polsce pójdą do urn wyborczych, aby oddać głosy na listę Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych nr. 3 i zamanifestować swą zdecydowaną wolę stworzenia wysiłkiem i ofiarną pracą Narodu — Polski naprawdę suwerennej, wolnej i silnej!

Dzisiaj naród nasz ostatecznie przekreśli wszelkie nadzieje ludzi ginącego świata przywilejów na powrót do starych stosunków przedwrześniowych.

Dzisiaj wielkim aktem zbiorowej woli naród nasz utrwali na wieki podstawy władzy Demokracji Ludowej w Polsce.

W ciągu dwóch lat 2-ej niepodległości utrwaliła się władza demokratyczna, ustaliły się stosunki w państwie. Obóz Demokracji, którego rząd uruchomił życie gospodarcze i zorganizował administrację, zasiedlił i zagospodarował Ziemie Odzyskane, osiągnął poważne sukcesy na arenie międzynarodowej, wykazał wobec całego społeczeństwa słuszność swej polityki i udowodnił w praktyce, że ma prawo rządzić krajem.

* * *

Obóz Demokracji idzie do wyborów z POZYTYWNYM I WIELKIM PROGRAMEM.

Realizacja jego, oparta na wielkim 3-letnim Planie Gospodarczym, pozwoli naszemu narodowi już za parę lat żyć dostatnim i zamożnym życiem, podnieść nasze bogactwo i kulturę, uzbroić nasz kraj w nowoczesny przemysł i wydajne rolnictwo — pozwoli wysunąć go w niedługim czasie na jedno z czołowych miejsc w Europie.

Obóz Demokracji nie boi się tej wielkiej próby, która da w rezultacie miarę zaufania narodu do niego.

OBÓZ DEMOKRACJI WIERZY W NARÓD. w masy pracujące, w klasę robotniczą i wie, że naród nie zawiedzie, tak jak dotąd nie zawodził nigdy w najtrudniejszych momentach historii.

Wiara ta oparta jest nie tylko na naszym polskim płomiennym patriotyźmie, ale i przede wszystkim NA ZDROWYM INSTYNKCIE NARODOWYM, który każdemu uczciwemu człowiekowi w Polsce niezawodnie musi podszepnąć, że przyszłość naszego kraju — to utrwalenie wielkiego dorobku Obozu Demokracji Ludowej.

* * *

Obóz demokracji poszedł do wyborów nie obiecując cudów, nie przyrzekając poprawy z dnia na dzień.

Z dnia na dzień wszystkiego zmienić nie można. Ale każdy niezaślepiony człowiek w Polsce wie to i widzi, że droga, którą kroczy Obóz Demokracji i którą dalej zobowiązuje się kroczyć, doprowadziła już w chwili obecnej DO WIELKICH SUKCESÓW pozwalając nam w ciągu dwóch lat dokonać olbrzymich postępów w dziele odbudowy kraju, ożywienia naszego życia gospodarczego i powolnego, choć nie bez wielkich trudności podnoszenia się stopy życiowej mas pracujących.

* * *

Idziemy do wyborów w chwili, kiedy sprawa niemiecka, sprawa najżywiej nas dotycząca, stała się już przedmiotem obrad międzynarodowych.

Trzeba, by w okresie konferencji w sprawie Niemiec Naród Polski zademonstrował NIEZŁOMNĄ WOLĘ I JEDNOLITĄ POSTAWĘ we wszystkich zasadniczych zagadnieniach naszego bytu, by pokazał całemu światu swą siłę, nieustępliwość i zdecydowanie. swój gorący patriotyzm i wolę odbudowy kraju.

Dlatego sprawa zjednoczenia całego narodu wokół Bloku Demokratycznego, sprawa przekreślenia wysiłków rozbijaczy jedności narodowej jest SPRAWĄ ZASADNICZEGO, ŻYCIOWEGO WAŻNEGO ZNACZENIA DLA POLSKI I JEJ PRZYSZŁOŚCI.

Dlatego każdy prawdziwy Polak, każdy świadomy demokrata ODDA DZISIAJ SWÓJ GŁOS NA LISTĘ NR. 3, na listę Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych, który niewątpliwie powiedzie Polskę i naród polski ku lepszej, świetlanej przyszłości.!

JAK SIĘ GŁOSUJE?

Lokale wyborcze otwarte od 7-ej rano do 7-ej wieczorem

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 7-ej rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 7-ej wieczór. Po godz. 7-ej wieczór mogą głosować jeszcze tylko ci, którzy znajdują się w lokalu wyborczym i przybyli do niego przed godz. 7-ą.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili ustalenia jego wyniku w lokalu komisji obwodowej winni być bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji.

Przed rozpoczęciem głosowania urna wyborcza zostaje zbadana, zamknięta i opieczętowana.

Sama procedura głosowania jest następująca:

Głosujący wymienia wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres. Po stwierdzeniu, że jest wciągnięty do spisu wyborców, otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartkę do głosowania i doręcza przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

Wskazanem jest, aby głosujący mieli przy sobie jakiekolwiek dokumenty osobiste, na podstawie których można by w wątpliwych wypadkach stwierdzić ich tożsamość. W razie nieposiadania żadnego dokumentu, mogą wystarczyć potwierdzenia dwóch świadków z tego samego obwodu wyborczego.

Niezwłocznie po zamknięciu głosowania, obwodowa komisja wyborcza przystępuje do ustalenia jego wyniku, który też natychmiast musi być przesłany wraz z odpowiednim protokółem do Okręgowej Komisji Wyborczej.

Za nieważne uznane zostaną kartki

a) wrzucone do urny bez kopert, lub w kopertach nieurzędowych,

b) zawierające inne znaki lub wyrazy poza numerem listy,

c) karty barwy innej, niż białej,

d) karty niewypełnione lub nieopiewające na żadną z ważnie zgłoszonych list,

e) karty znalezione w kopercie w większej liczbie, niż jedna, o ile zawierają różne numery list, natomiast w przypadku, gdy zawierają ten sam numer, liczą się za jedną.

Oficjalne ogłoszenie ostatecznego rezultatu wyborów do Sejmu Ustawodawczego z terenu całego kraju, zgodnie z ordynacją wyborczą, winno nastąpić do dnia 31 bm. Jednak Generalny Komisarz Wyborczy ma prawo opublikowania do tego czasu częściowych wyników z poszczególnych terenów kraju. (b)

Marel skazany na śmierć!

Sąd nie znalazł dla b. szpicla i agenta gestapo żadnych okoliczności łagodzących

Czytelnicy znają już nazwisko **Antoniego Marela**, byłego konfidenta Gestapo, a po wyzwoleniu członka PSL, którego podpis figurował pod unieważnioną listą PSL w Łodzi.

W dniu wczorajszym Marel stanął przed Okręgowym Sądem w Łodzi. Sala sądowa zarówno **parter, jak i galeria wypełnione były po brzegi.** Proces wzbudził ogromne zainteresowanie wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa. Na sali zainstalowano **mikrofony radiowe i taśmy dźwiękowe dla nagrywania ciekawszych momentów z przebiegu procesu.** Również obiektywy aparatów filmowych pracowały od początku do końca sprawy.

Oskarżony jest ojcem czworga dzieci, ma lat 40, średniego wzrostu, z wąsikami **à la Hitler.** Ma szare palto z podniesionym kołnierzem i jedną rękawiczkę, **którą nerwowo przekłada z jednej ręki do drugiej.** W ogóle przejawia on duże zdenerwowanie — co chwila wstaje, siada, nadsłuchuje lub płacze.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łuszczewski, ławnikami są ob. ob. Franciszek Hendzlik i Bolesław Kapuściński, oskarża prok. Popek.

Sąd powołuje w charakterze biegłego tłumacza mec. Wilczyńskiego, **celem tłumaczenia autentycznych akt Gestapo, które są w języku niemieckim.**

Z aktu oskarżenia wynika, że Marel w styczniu 1944 roku **podpisał zobowiązanie współpracy z Gestapo i został przydzielony do wydziału „Komunismus und Nebenorganisationen"** (komunizm i organizacje pokrewne). W ciągu swojej „działalności" złożył on cztery meldunki, poważnie obciążające m. in. jego szwagra i najbliższego przyjaciela.

Marel przyznaje się całkowicie do winy i opowiada, co skłoniło go do zostania konfidentem. W styczniu 1944 roku został on wskutek uchylania się od robót przymusowych **osadzony w obozie na Sikawie.** Komendant tego obozu, niemiec — **Krenz, zaproponował mu podpisanie „obowiązania" i przyrzekł mu zwolnienie. Marel zgodził się na to.** Za składane meldunki otrzymywał papierosy i pieniądze. Za te judaszowe srebrniki zadenuncjował swojego szwagra Czesława Ambroziaka, swojego przyjaciela Stefana Jarzębowskiego, **oraz Błaszczyka i Władysława Krajewskiego.**

Świadkowie, którzy zeznają w czasie postępowania dowodowego, to **siostra i żona, szwagier oraz najbliżsi znajomi oskarżonego.**

Wszyscy twierdzą, że Marel nikomu nie mówił o swojej pracy w Gestapo, ani nikogo z zadenuncjowanych przez siebie osób **nie ostrzegł przed ewentualnym aresztowaniem.** W tym świetle oświadczenie Marela, że nikomu nie chciał zrobić krzywdy, okazuje się wykrętne i kłamliwe.

Następnie biegły mec. Wilczyński przystępuje do **tłumaczenia akt Gestapo, meldunków składanych przez konfidenta Marela, opinii Gestapo o nim, jako o spokojnym i rzeczowym konfidencie, oraz podpisanych przez niego pokwitowań z odbioru wynagrodzeń.**

Drugi biegły do spraw organizaji Gestapo łódzkiego ppor. Maus stwierdza, że wydział Gestapo, do którego był przydzielony Marel, **był jednym z najpoważniejszych i najgroźniejszych w tej „instytucji".**

Marel pod eskortą zbliża się do stołu sędziowskiego i potwierdza autentyczność swoich fotografii i podpisów w aktach niemieckich.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, głos zabiera **prokurator Popek.** Słusznie podkreśla, że Marel **nie podpisał współpracy z Gestapo pod przymusem, bowiem jego położenie na Sikawie było lepsze, niż innych więźniów, ponieważ znał osobiście komendanta obozu. Poszedł on więc po linii najmniejszego oporu, nie wahając się zadenuncjować nawet swojego krewnego, który udzielił mu schronienia.** W każdej chwili osoby, na które złożył donosy, mogły ponieść najtragiczniejsze skutki, oskarżał on je bowiem o działalność defetystyczną wobec hitlerowskiego reżimu.

„Tacy ludzie, jak Marel, powinni być na zawsze usunięci z polskiego społeczeństwa, jako element wybitnie destrukcyjny. Domagam się wyroku, zgodnego z ustawą" — zakończył swoje przemówienie prokurator.

Sąd na mocy „Dekretu o zbrodniarzach faszystowsko-hitlerowskich

SKAZAŁ MARELA NA KARĘ ŚMIERCI,

utratę praw publicznych i honorowych na zawsze, oraz zarządził konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W motywach Sąd podkreślił, **że Marel to człowiek z gruntu zły, który złożył cztery denuncjacje bardzo obciążającej treści na ludzi bliskich sobie. Wobec tego Sąd nie znalazł dla niego żadnych okoliczności łagodzących.** (m)

„Regierungsrat" policji w Łodzi

i inni zbrodniarze niemieccy staną przed sądem

Po zakończeniu procesu Fischera, Daumego, Leista i Meissingera przed sądem polskim staną **nowi zbrodniarze niemieccy,** którzy wprawdzie nie zajmowali tak wysokich stanowisk w hierarchii zbrodniczego okupanta, ale tym nie mniej przelali wiele krwi i wiele wycisnęli łez.

Bezpośrednio po procesie tej czwórki rozpocznie się w Łodzi proces **osławionego Hansa Biebowa,** a *po nim odpowiadać* będzie drugi przestępca hitlerowski, który swą zbrodniczą działalność **rozwijał również na terenie Łodzi.**

Jest to Meyer Hans Georg „Regierungsrat" policji w Łodzi oraz szef policji w Pabianicach.

Odpowiadać także będą w najbliższym czasie m. in. **Hildebrand Richard,** pochodzący z Norymbergi, gen. Waffen SS. szef **„Rasse und Siedlung Hauptamtes der SS Berlin",** b. dowódca SS Weichsel. Hildebrand jest odpowiedzialny **za masowe mordy, tortury i akty gwałtu.**

Dalej **Korseman Gerret** — generał policji niemieckiej, odpowiedzialny za **morderstwa w Poznaniu i Lublinie.**

Schauer Franz — sekretarz Gestapo we Lwowie, odpowiedzialny **za masowe morderstwa Polaków we Lwowie.**

Moeller Kurt — osławiony łamacz kości w Majdanku, Radomiu i innych obozach.

Mand Maria i Langenfeld — *dozorczynie* z różnych obozów koncentracyjnych, w szczególności z Oświęcimia i Ravensbrueck, **sławne z okrutnego znęcania się nad więźniarkami i masowego ich wysyłania do komór gazowych.**

Arnold Otto — sturman, mający na sumieniu **setki zamordowanych własnoręcznie Polaków w Stutthofie, Toruniu oraz Bydgoszczy.**

Wszyscy oni poniosą zasłużoną karę, którą wymierzy im sąd po dokładnym rozpatrzeniu popełnionych przez nich przestępstw i ustaleniu stopnia ich winy. (i)

Von dem Bach

będzie przesłuchany 3 lutego

Jak się dowiadujemy, gen. von dem Bach będzie przesłuchiwany w procesie Fischera w dniu 3 lutego rb. Zeznania jego zajmą prawdopodobnie dwa dni. Konfrontacja jego z Fischerem oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem.

Z tego wynikało by, że proces Fischera i towarzyszy zostanie wznowiony **dopiero** z początkiem lutego. (v)

„Polskie Klondike"

Wydobyto 72 kg. czystego złota

Nie wszyscy wiedzą zapewne o tym, *że przemysł arsenowy w Złotym Stoku*, na Dolnym Śląsku, zatrudniający 786 robotników, produkuje oprócz *arszenniku*, arsen, minii i farb **również czyste złoto chemiczne, pochodzące z wypałków poarsenowych.**

Od 15 listopada 1945 r. do końca grudnia 1946 r. **wyprodukowano „polskim Klondike" 72 kg. czystego złota.**

Program radiowy na dziś

W dniu 19 b.m. to jest w niedzielę program radiowy rozgłośni łódzkiej będzie całkowicie transmitowany z Warszawy i zawierać będzie informacje o przebiegu i wynikach wyborów.

78)

Andrzej Zański

Wróć, gdy będzie ci źle...

Leżąc w separatce po tylu latach niezmordowanej pracy — odpoczywał wreszcie i znalazł czas do rozmyślań.

Nikt mu nie przeszkadzał w tych medytacjach. Niechętnie odsuwał gazety i, przymknąwszy oczy, zastanawiał się nad istotą swojego życia.

Czym był dotychczas? co zdziałał?

Bardzo natrętnie prześladuje go tamto pytanie, on zaś zwolna usiłuje odpowiedzieć sobie na nie.

W całym jego życiu był tylko jeden bardziej słoneczny moment: ten, kiedy wraz z Ewą stanął na ślubnym kobiercu. Wierzył wtedy, że zyskawszy to, czego najbardziej pożądał, będzie szczęśliwy.

Jego żona pochodziła z bardzo dobrego, ale podupadłego, arystokratycznego rodu. Robert Dalmirski, żeniąc się z nią, wiedział, że będzie miał żonę kapryśną i przyzwyczajoną do zbytku.

Pracowity z natury, zamienił się w roboczego woła. Uczciwy i prawy, dążąc do podwojenia swoich dochodów, niejednokrotnie robił psunięcia, niezgodne z jego etyką. Chociaż robił to bardzo niechętnie, przy nadarzającej się sposobności obrywał co się dało robotnikom ze skromnych ich wypłat. Zaharowywał się i orał bez przerwy, byleby tylko ta, którą kochał, miała luksus i dobrobyt.

Ale ani Ewa, ani potem Wera, nie oceniły nigdy jego serca.

Chłodne i wyniosłe, przechodziły obok niego, nie dostrzegając go. Nawet teraz, kiedy leży w szpitalu, odwiedziły go dwa czy trzy razy, bardzo zresztą krótko i oficjalnie, podkreślając, że mają na mieście bardzo ważne sprawy do załatwienia, tak, że ze swojej strony robią niejako ofiarę, poświęcając mu tych kilka chwil.

Po każdej takiej wizycie pozostawał w pokoju chorego charakterystyczny zapach perfum Narcisse Noir; on zaś odczuwał jeszcze większą gorycz.

Raz zjawiła się Wera w towarzystwie doktora Ryszowieckiego.

— Nie przedstawiłam ci jeszcze, papo, mojego narzeczonego — powiedziała przy przywitaniu.

— Już dawno chciałem wpaść do pana — usprawiedliwia się doktór — było to właściwie moim obowiązkiem, ale...

Nie chciał powiedzieć prawdy, że za każdym razem odciągała go od tego zamiaru Wera, ażeby pójść z nim do kawiarni czy do kina. Więc też kończy dyplomatycznie:

— Ale, niestety, byłem ostatnio bardzo zajęty. Jak się pan czuje?

Niewiele słów zamienił z chorym doktór Ryszowiecki, ale Dalmirski ocenił go trafnie.

— To jakiś bardzo przyzwoity i porządny chłopak: jeden z tych, którzy mają naprawdę dużo serca. Gdybym był uczciwy, powiedziałbym mu wręcz: „Panie doktorze, szkoda mi pana. Pan zasługuje na lepszą żonę, aniżeli będzie nią Wera. Wera — to pusta egzotyczna lalka, taka sama, jak jej matka. Niech się pan nie da usidlić jej urodzie, ale ucieka póki czas: albowiem z Werą nie zazna pan nigdy szczęścia! Ona jak wampir wyssie z pana całą krew i przy lada sposobności ciśnie dla kogoś, kto jej się spodoba więcej niż pan".

Takie myśli chodzą mu po głowie, kiedy na pożegnanie ściska potem dłoń doktora.

A kiedy młodzi wyjdą, on znowu pogrąży się w posępnej zadumie.

— I czym teraz jestem? Podwójnym bankrutem, bo chociaż straciłem tyle najpiękniejszych lat swego życia i doprowadziłem do ruiny kwitnące kiedyś przedsiębiorstwo, nie kupiłem sobie ani miłości żony, ani przywiązania córki.

Leżąc nieruchomo na łóżku, przymyka oczy.

I cóż mam z życia? Jaki jest jego *sens? I czy w ogóle warto jeszcze żyć?*

Aż raz zapukał ktoś do drzwi bardzo cicho i weszła bezszeleśnie — jak zawsze Justyna, prowadząc za rękę małą, jasnowłosą dziewczynkę.

— Niech się pan nie gniewa za moją śmiałość, ale przyszłam dowiedzieć się, jak się pan czuje? — usprawiedliwia się nieśmiało. — A może panu czegoś brak? — rozgląda się dokoła.

W szpitalnym pokoju zrobiło się naraz jak gdyby jaśniej.

— A i córeczkę przyprowadziła pani także — powiada wyraźnie ucieszony Dalmirski.

— Niech mi pan wybaczy, jeśli to jest niestosowne. — Justyna jest w dalszym ciągu onieśmielona. — Ale moja Marysia, kiedy się dowiedziała, że ten dobry pan, od którego dostała raz zabawki, jest chory, prosiła mnie gorąco, ażebym pozwoliła jej odwiedzić pana...

Mała Marysia prosiła o to rzeczywiście swoją matkę bardzo energicznie, teraz jednak straciła odwagę. I obie: matka i córka stoją cicho i onieśmielone opodal łoża chorego.

Dalmirski nie odrywa spojrzeń od zapłonionej twarzyczki Marysi.

Ogarnęła go niespodziewanie wielka czułość.

— To dobrze, malutka, żeś mnie odwiedziła — powiada wreszcie — ale podejdź troszkę bliżej i przywitaj się ze mną

— Idź, podaj panu rączkę — dodaje jej odwagi matka.

(D. c. n.)

Łódź w rocznicę wyzwolenia

postanowiła jednomyślnie głosować na Blok Demokracji. — Żywiołowa manifestacja 100-tysięcznych tłumów na Placu Wolności

Na słupach latarń na placu Wolności wykwitły pęki biało-czerwonych chorągiewek. Z gmachów i z wysokich białych masztów spłynęły aż do ziemi flagi o barwach narodowych — bo dziś Łódź święci drugą rocznicę swego wyzwolenia.

Na długo przed godziną 1-szą wszystkimi wylotami wpływać zaczynają na plac pracownicy fabryk i zakładów przemysłowych, związki i stowarzyszenia, organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe. Barwią się sztandary a wielkie transparenty głoszą:

„DRUGA ROCZNICA WYZWOLENIA ŁODZI — TO KLĘSKA REAKCJI!", „NIECH ŻYJE SOJUSZ SŁOWIANSKI!", „WYZWOLONA ŁÓDŹ — TO ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI!".

Druga rocznica wyzwolenia Łodzi zbiegła się z datą pierwszych po wojnie wyborów do Sejmu Ustawodawczego — to też na niesionych transparentach nie brak i zapewnień, że „Spółdzielcy głosują na 3", że „19. 1. 1947 — to DZIEN ZWYCIĘSTWA BLOKU DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI", że „ŁÓDŹ ROBOTNICZA GŁOSUJE NA LISTĘ NR. 3" i że „BLOK WYBORCZY — TO WYRAZ DEMOKRATYCZNEJ JEDNOŚCI". Niektóre z nich formułują pewnik, którego nikt chyba nie kwestionuje, że „ZWYCIĘSTWO BLOKU DEMOKRATYCZNEGO JEST GWARANCJĄ NASZYCH GRANIC NA ODRZE I NYSIE".

W rytm kroków wplatają się naraz głośno skandowane słowa: „my gło-su-je-my na trój-kę, my gło-su-je-my na trój-kę!" — to studenci członkowie Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie". Nad studenckimi czapkami wszystkich wyższych łódzkich uczelni powiewa las czerwonych chorągwi — zadając widomy kłam stawianym niekiedy młodzieży akademickiej zarzutom o jej rzekomej reakcyjności.

Olbrzymi plac Wolności jest zatłoczony — stutysięczny tłum nie jest w stanie na nim się pomieścić i zajmuje sąsiadujące z placem ulice.

Głowa przy głowie. Cyklistówki obok kapeluszy, czapek kolejarzy, wojskowych i straży przemysłowej. Narciarki obok kobiecych chustek i modnych pilotek.

Głośny gwizd przeszywa powietrze — na plac wjeżdża pomysłowo zrobiona lokomotywa, na której siedzą kolejarze. Udekorowana jest ona zielenią, a wielki biały, umieszczony na lokomotywie transparent głosi, że „PRAWDZIWY POLAK GŁOSUJE ZA RZĄDEM JEDNOŚCI NARODOWEJ". Grają orkiestry...

Zegar wieżowy wolno wybija godzinę 1-szą. Na trybunę wkraczają: prezydent miasta Łodzi KAZIMIERZ MIJAL, przewodniczący MRN, ANDRZEJAK, przedstawiciele partii robotniczych PPR i PPS: ob. ob. LOGA-SOWINSKI i Stawiński oraz przedstawiciel Wojska Polskiego płk. OKĘCKI.

PRZEMÓWIENIA

Do zebranych tłumów przemawia pierwszy prezydent Mijal. Przypomniał on, jakim dniem entuzjazmu i radości był dzień wyzwolenia Łodzi, kiedy po latach niewoli łodzianie ujrzeli pierwsze, wkraczające do miasta oddziały wojskowe. Te oddziały, którym zawdzięczali wolność.

„Skończyła się wtedy nasza niewola, rozpoczęliśmy nowe życie — mówił prezydent Mijal. Dzisiejsza zaś manifestacja jest zatwierdzeniem tej drogi, jaką kroczyliśmy w ciągu dwóch lat tego naszego nowego życia. JESZCZE DOBITNIEJSZYM JEJ UGRUNTOWANIEM BĘDĄ WYBORY, KTÓRE PRZYNIOSĄ WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH".

Z kolei zabrał głos przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Andrzejak. — Mówił on o cierpieniach narodu polskiego w ciągu 6-ciu lat okupacji, podkreślając, że naród nasz nie ugiął się, bo miał wiarę w słuszność swej sprawy.

„Jeżeli dziś święcimy radośnie rocznicę wyzwolenia — mówił ob. Andrzejak — musimy wspomnieć tych, co złożyli swe życie, abyśmy mogli cieszyć się wolnością. Musimy więc wspomnieć o żołnierzach Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, którzy ostatecznie rozgromili wroga. I musimy im w dniu dzisiejszym złożyć hołd".

Mówił także ob. Andrzejak, że dzięki ofiarnej pracy całego społeczeństwa mamy dziś osiągnięcia, którymi słusznie możemy się szczycić. Ugruntowaliśmy ustrój demokratyczny poprzez reformę rolną, upaństwowienie wielkiego przemysłu, poprzez rozbudowę życia kulturalnego i oświaty, zdrowotności publicznej i opieki społecznej. To jednak nie koniec naszej pracy. — czeka nas jeszcze wielki wysiłek, by zbudować ten gmach, któremu na imię „nowa Polska". „W dniu 19-tym stycznia — powiedział ob. Andrzejak — CZERWONA ŁÓDŹ ZADOKUMENTUJE MOCNO I WYRAŹNIE, ŻE JEDYNĄ SŁUSZNĄ DROGĄ JEST DROGA POSTĘPU I DEMOKRACJI." Zakończył zaś swe przemówienie okrzykiem, który podjęty został przez wielotysięczne, zgromadzone tłumy: „NIECH ŻYJE NASZA DEMOKRATYCZNA, LUDOWA OJCZYZNA!"

Następnie w imieniu Wojska Polskiego przemówił płk. Okęcki, podkreślając, że „dla żołnierzy nie ma wątpliwości, komu powierzyć ster rządów: głosować będą na tych, co stworzyli nasze wojsko, na tych, którzy prowadzą nas ku lepszej przyszłości — na Blok Demokratyczny.

Rozbrzmiewają dźwięki „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA", potem zgromadzeni podchwytują słowa „Roty". Ze stu tysięcy płuc płyną słowa: „NIE BĘDZIE NIEMIEC PLUŁ NAM W TWARZ..."

A potem, gdy już oficjalną część uroczystości jest zakończona, gdy uczestnicy manifestacji powoli odmaszerowują z placu Wolności w karnym ordynku — długo jeszcze słychać okrzyki, będące wyrazem najgłębszego przekonania łódzkich mas: „NIECH ŻYJE ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI W WYBORACH!"

(bgr.)

Węgiel dla prac. fryzjerskich

Zostaną oni uwzględnieni w akcji interwencyjnej

Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich w Łodzi podjął ostatnio starania o uwzględnienie pracowników fryzjerskich w rozdziale węgla interwencyjnego.

W memoriale swym Związek Zawodowy wskazał, że pracownicy fryzjerscy to jedyna grupa pracowników, jaka nie otrzymała węgla kartkowego, który dostał każdy pracownik w ilości 600 kg. na sezon zimowy, a nie otrzymali ich pracownicy fryzjerscy dlatego, że pozbawieni są w ogóle kartek żywnościowych a tym samym opałowych.

Starania Związku Zawodowego uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem — Centrala Produktów Węglowych w Łodzi zgodziła się przydzielić wszystkim członkom Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich węgiel interwencyjny w ilościach takich samych, jak otrzymali inni potrzebujący.

W związku z tym Zarząd poleca wszystkim członkom, którzy pragną nabyć węgiel, aby zgłosili się do sekretariatu Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich, celem zapisania się na węgiel i wpłacenia pieniędzy.

Węgiel będzie wydawany tylko tym pracownikom fryzjerskim, którzy przedstawią zaświadczenie Komitetu Domowego, że węgla z rozdziału interwencyjnego do tej pory nie otrzymali.

Zgłoszenia sekretariat związku przyjmować będzie tylko przez trzy dni — 20, 21 i 22 bm. w godzinach od 9-ej do 20-ej. (k)

Odszkodowania dla rzemieślników

Pretensje można zgłaszać do 15 lutego rb.

Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów zarządziło rejestrację pretensyj prywatnych wobec niemieckich osób fizycznych i prawnych oraz władz b. Rzeszy Niemieckiej. Wobec tego wszyscy zainteresowani rzemieślnicy, zamieszkali w Łodzi winni zgłosić swoje pretensje w Zarządzie Miejskim — Wydział Statystyczny, Al. Kościuszki Nr. 1, rzemieślnicy z prowincji zaś winni zgłaszać się we właściwych Starostwach Powiatowych.

Rejestracji podlegają następujące pretensje:

o niewykonane zobowiązania umowne;

z tytułu wywiezionych z Polski do banków niemieckich akcyj, obligacyj, papierów wartościowych, weksli, depozytów i wszelkiego rodzaju walorów;

z tytułu udziału majątkowego polskiego w niemieckich przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych.

Do wniosków winny być dołączone dowody w odpisie, które będą poświadczone przez placówkę rejestracyjną po okazaniu oryginału.

Pretensje w stosunku do osób lub firm, mających swą siedzibę na terenie Austrii, winny być również zgłoszone.

Wszelkich dodatkowych informacyj udzielają placówki rejestracyjne. Rejestracja jest bezpłatna.

Termin składania wniosków upływa z dniem 15 lutego 1947 r.

Zjazd włókienniczy PCH

odbędzie się w Łodzi dn. 24-go i 25-go b.m.

W dniu 24-ym i 25-ym bm. odbędzie się w Łodzi zjazd kierowników działów włókienniczych P.C.H. oddziałów wojewódzkich i rejonowych oraz składnic z całej Polski.

Na zjeździe złożone zostanie sprawozdanie z prac działu włókienniczego PCH w roku ubiegłym oraz omówione zostaną wytyczne na rok bieżący, zagadnienia organizacji zbytu artykułów tekstylnych oraz wygłoszone zostaną referaty w sprawie zaopatrzenia i zbytu towarów włókienniczych.

Ponadto złożone zostaną sprawozdania składnic włókienniczych PCH w Łodzi, Wrocławiu i Bielsku oraz omówione zostaną środki zmierzające do usunięcia braków i niedociągnięć w dystrybucji towarów.

W drugim dniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzą łódzkie fabryki włókiennicze. (b)

Nauka bezpłatna!

Okólnik Ministerstwa Oświaty

Jak wiadomo, Rada Ministrów, pragnąc polepszyć byt nauczycieli szkolnych, przyznała im dodatek do uposażenia w wysokości 3.000 zł. miesięcznie.

W związku z tym powzięta została przez Radę Ministrów uchwała, zabraniająca z dniem 1 lutego rb. Komitetom Rodzicielskim przy szkołach państwowych i publicznych pobierania jakichkolwiek periodycznych świadczeń pieniężnych na rzecz szkół od dzieci pracowników, będących członkami związków zawodowych.

Ministerstwo Oświaty wydało już do wszystkich kuratoriów okręgów szkolnych odpowiedni okólnik, czyniąc wszystkich kuratorów osobiście odpowiedzialnymi za jego wykonanie.

Decyzje powyższe są niewątpliwie zdobyczą świata pracy zrzeszonego w związkach zawodowych, zaś pełne ich wprowadzenie w życie zależne jest również w pewnej mierze od samych pracowników, każdy ewentualny wypadek żądania wspomnianych opłat winni bezwzględnie meldować w odpowiednim kuratorium. (i)

S. † P.

KAZIMIERZ DRUŻNY

Szofer Uniwersytetu Łódzkiego

zmarł śmiercią tragiczną dnia 15. I. 1947 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Wyprowadzenie zwłok z Kościoła OO. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza na Cmentarz na Dołach nastąpi dnia 21 stycznia 1947 r. o godz. 13-ej.

Uniwersytet Łódzki traci w Zmarłym sumiennego i oddanego pracownika.

ADMINISTRACJA UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Mydło dla górników

Personel biurowy zostanie pominięty

Ze względu na specyficzne warunki pracy górników Komitet Ekonomiczny uchwalił przyznać specjalne przydziały mydła dla pracowników przemysłu węglowego.

Przydział miesięczny wynosi 400 gr. dla zatrudnionych pod ziemią i 200 gr dla zatrudnionych na powierzchni ziemi.

Z przydziału tego będą mogli korzystać pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu węgla, a nie personel biurowy i kancelaryjny.

Niebezpieczny gzyms

został usunięty przez Straż Pożarną

Dom przy ul. Kamiennej 16, jak inne domy w tej dzielnicy miasta, jest uszkodzony.

Onegdaj zauważono, że olbrzymi kawał gzymsu oderwał się od muru i zawisł nad ulicą grożąc w każdej chwili runięciem.

Zawezwano na pomoc Straż Pożarną, która przybyła na miejsce i przy pomocy drabiny mechanicznej usunęła niebezpieczny kawał gzymsu. (i)

Śmiech to zdrowie

Słonko świeci!

Firma „Kolanko i Bąbelek" zaangażowała nowego biuralistę.

— Wie pan, panie Kolanko, wartoby się przekonać o uczciwości naszego nowego pracownika — rzecze pan Bąbelek.

— W jaki sposób?

— Położę poprostu 1000 złotych na biurku i wyjdę. Jeżeli nie weźmie — to jest uczciwy...

— To nie będzie żaden sprawdzian — oponuje wspólnik. — Połóż pan lepiej 100 złotych, tysiąc to jabym sam wziął...

* * *

Pan Eustachy zwiedza molo w Gdańsku. Uwagę jego zwraca statek z egzotyczną załogą brunatnych Malajczyków. Kapitan statku, tęgi Anglik z nieodłączną fają w zębach, zwraca się w ostrym tonie do pana Eustachego, zasypując go potokiem niezrozumiałych dla niego słów.

Pan Eustachy wysłuchał cierpliwie, wreszcie odwrócił się i odszedł zawoławszy na pożeganie: „i pan mnie też!" (sic!)

* * *

Do właściciela pewnego przedsiębiorstwa zgłasza się systematycznie od dłuższego czasu inkasent, który w żaden sposób nie może wyegzekwować długu.

— To skandal! — wybucha wreszcie wyprowadzony z równowagi. Ja przecież nie mam czasu przychodzić co dzień z tym rachunkiem!

— A czy w niedzielę ma pan czas? — pyta spokojnie właściciel.

— Oczywiście.

— Wobec tego niech pan przychodzi odtąd co niedziela.

* * *

Mały Kazio udał się do apteki, gdzie kupił dla swej babci plaster na odciski.

Po kilku minutach wraca z powrotem:

— Babcia kazała się spytać, czy ten plaster, co pan jej dał na odciski trzeba przykładać po jedzeniu czy przed jedzeniem?

Coraz mniejsza śmiertelność wśród mieszkańców Łodzi

Pomimo, że stan sanitarny naszego miasta wciąż pozostawia jeszcze wiele do życzenia, wytężona działalność Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Łodzi daje duże wyniki, co daje się zauważyć nie tylko w zmniejszeniu się liczby zachorowań na choroby zakaźne (Rok 1923 — przeciętnie 550 przypadków na m-c; grudzień 1946 r. — 288 przypadków), ale i w znacznym zmniejszeniu się śmiertelności wśród mieszkańców Łodzi. **W r. 1920 na 1.000 mieszkańców miasta wypadało 22,12 zgonów, a w r. 1946 liczba ta spadła do 11,76.**

Nowy przedmiot nauki w szkołach powszechnych

Ministerstwo Oświaty wprowadziło do programów nauki w III kl. szkół powszechnych **naukę o czasach przedhistorycznych.**

Nowy przedmiot nauki zaznajamiać będzie młodzież z kopalnymi pozostałościami naszej kultury. Okazało się to konieczne, gdyż dotychczasowe uświadomienie pod tym względem najszerszych rzesz jest niedostateczne. W okresie orki i innych robót ziemnych **tysiące cennych wykopalisk ginie bezpowrotnie, co odbywa się z wielką szkodą dla nauki.**

W związku z wprowadzeniem tego przedmiotu do szkół powszechnych zorganizowano kurs prehistorii dla nauczycieli szkół powszechnych, w którym wzięło udział 75 osób z różnych okręgów szkolnych. (v)

Zuchwała kradzież wozu z cennym ładunkiem przed hotelem „Polonia" w Warszawie

Przed pięknie odnowionym gmachem hotelu Polonia w Warszawie, będącym niejako centralnym, bardzo ożywionym punktem odbudowującej się stolicy — dokonany został ostatnio niezwykle zuchwały rabunek, który postawił na nogi władze śledcze stolicy.

Kierowca samochodu „Dodge", stanowiącego własność Rady Polonii Amerykańskiej, postawił po skończonej służbie **zamknięty wóz przed hotelem Polonia,** gdzie miał spędzić noc.

Ponieważ wóz zawierał kosztowne lekarstwa, między innymi penicylinę, stanowiące **dar Polonii Amerykańskiej dla ludności polskiej** i wyposażony był ponadto w większą ilość materiałów pędnych, wkrótce bowiem miał się udać w teren — szofer prosił więc wartowników, pełniących służbę przed hotelem, by zwracali specjalną uwagę na pozostawiony samochód.

Około godz. 8-ej wieczór kierowca wyjrzał, czy wszystko jest w porządku i **z przerażeniem stwierdził brak wozu.** Natychmiast wszczął alarm, składając jednocześnie zameldowanie w M.O.

Jak wykazało wstępne dochodzenie — zuchwałej kradzieży dokonano podczas zmiany służby wartowniczej. Nowy wartownik zauważył jedynie moment odjazdu wozu — kto wsiadł do wozu i ruszył, niestety nie spostrzegł.

Rabunek wozu, opatrzonego znakami **amerykańskimi w najruchliwszym punkcie Warszawy, sprzed hotelu,** zajętego przeważnie przez dyplomatów, świadczy o wielkiej zuchwałości złodziei.

Straty spowodowane kradzieżą są bardzo znaczne. (b)

Podwyżka szacunku ubezpieczeń od ognia

Poczynając od stycznia rb. szacunek przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia dla **wsi i gospodarstw rolnych w miasteczkach** został podwyższony z 30-krotnej do 50-krotnej wartości przedwojennego szacunku.

Sprawa podwyższenia szacunku przymusowego ubezpieczenia przeciw ogniowi **budynków miejskich** została zawieszona do chwili rozstrzygnięcia zagadnienia rentowności budynków mieszkalnych. c)

48)



— A zatem jestem kochanką Adolfa Hitlera. Ale co dalej? Czy będzie to przygoda jednej tylko nocy, czy też utrzymam go przy sobie na dłużej? Może po krótkim czasie odejdzie ode mnie znudzony, jak Otto Winkel? A może przywiąże się tak mocno i pokocha mnie jak Helmut...

Jak Helmut... Niespodziewanie zbudziła się w niej nagła tęsknota za tamtym jedynym, kochanym.

— Helmucie! — westchnęła cicho.

Ironicznie spogląda na nią, ze starego obrazu różowa Leda, jak gdyby pytając:

— Jakżeż, siostro? smakuje ci miłość bożka, który miał kaprys, ażeby zgrzeszyć ze zwykłą śmiertelniczką?

Ciemna noc weszła między góry i uciszyła ostatnie szmery i odgłosy. W ogrodzie, otaczającym pałacyk führera, jest tak bardzo cicho, że słychać wyraźnie kroki patrolujących żołnierzy. Widocznie jest zmiana warty, bo zabrzmiał przyduszony głos komendy i załomotały przekładane karabiny.

Ewa smutnieje.

Leży z szeroko otwartymi oczyma, obok niej zaś chrapie prozaicznie, pozbawiony swoich splendorów, munduru i legendy, dyktator Niemiec. I coś burczy mu w brzuchu bardzo podejrzanie...

I czuć mu brzydko spocone nogi...

ROZDZIAŁ ÓSMY

TROCHĘ O POLITYCE

Gdzież są te czasy, gdy Adolf Hitler, stojąc na drabinie, wodził po ścianie wielkim pędzlem, marząc sentymentalnie o „panience z okienka" mieszkania pana zawiadowcy stacji?

Dziś ten zręczny kuglarz polityczny stoi na najwyższym szczeblu zgoła innej drabiny. Dziś w ręce zamiast pędzla, trzyma uzdę, za którą prowadzi gigantycznego osła: otumaniony, niemiecki naród.

Były pachołek awanturnika kapitana Röhma, złodziej, który ukradł Gotfrydowi Federowi i Drekslerowi ich hasła, rośnie coraz więcej w siłę.

Nie jest sam.

Stoi za nim twardo niemiecki kapitał i ciężki niemiecki przemysł. Zrazu popierają go bardziej przewidujący przemysłowcy von Borsig, żona fabrykanta fortepianów Bechsteinowa, firma Handtstengieg. Powoli dojdą do nich i inni: król stali Fritz Thyssen, król armat Krupp von Bohlen, król przemysłu włókienniczego Dierigs. Z kolei poprą go obszarnicy i bankierzy: hrabia Donnersmarck, baron Tilo von Wilmowsky, von Strauss i Schröder.

Dyskretna pomoc ich staje się coraz bardziej oficjalna, aż wreszcie w styczniu roku tysiąc dziewięćset trzydziestego drugiego na słynnym zebraniu trzynastu władców niemieckiego przemysłu w Dieseldorfskim „Domu Stalowym" opowiedzą się oni oficjalnie za tym, który głosi przedziwnie powikłane teorie narodowego socjalizmu.

I oto nadszedł finał bodaj, że jedynego w swojej historii paradoksu. Królowie niemieckiego przemysłu kupują sobie „trybuna ludu", a z kolei „trybun ludu" za pieniądze, otrzymane od kapitalistów, zdobywa sobie sympatie wśród robotników, których mami wizja cudu proletariackiego państwa, zaprzedaje w niewolę przemysłowcom i obszarnikom.

Krupp von Bohlen i pan Borsig, prezes zarządu słynnego koncernu „I. G. Farbenindustrie" wypłacają mu chętnie subwencje. Wiedzą bowiem, że pieniądze te nie są wyrzucone na ulicę.

Adolf Hitler, przygotowując się do wojny, robi w ich fabrykach kolosalne zamówienia. Niemiecki przemysł wzrasta w sposób gigantyczny. Fabryki otrzymują kredyty na zakup surowców, robotnicy pracować muszą według ściśle określonych stawek.

Miliony, jakie przemysłowcy niemieccy dali Hitlerowi, wracają teraz do ich kas w postaci miliardów...

Zacierają więc ręce i obliczają swoje profity, Adolf Hitler zaś coraz bardziej stylizuje swój kosmyk zwisających mu nad czołem włosów, na sposób napoleoński ...i gada.

Twórca niemieckiego faszyzmu prowadzi wyraźnie antyludową politykę. Niemniej jest jeszcze za słaby, ażeby rzucić ludowi prawdę w oczy. Wciąż jeszcze schlebia mu, zapewnia o swojej miłości, ale w głębi duszy myśli zupełnie inaczej.

„Masa — powiada ten zakłamany demagog — podobna jest do zwierzęcia, które idzie za swym instynktem. Nie liczy się ona z logiką i z rozsądkiem. Masy wtedy tylko poddają się wpływowi, gdy są fanatyczne... Potrzebuję masy dlatego, ażeby uczynić je narzędziem swojej polityki".

(D. c. n.)

SPORT

Sportowcy głosują również na 3-kę!

Dzisiaj, gdy cała Polska, jak długa i szeroka, staje do urn wyborczych, by w głosowaniu do Sejmu dać wyraz swej woli, nie może w szeregach wyborców zabraknąć i Was, sportowców.

Na zebraniu przedwyborczym Wojewódzkiej Rady WF i PW łódzkij świat sportowy wypowiedział się jednogłośnie za przyjęciem rezolucji, wzywającej do oddania głosów na listę nr. 3, listę Bloku Demokratycznego, gwarantującego dalszą odbudowę wyniszczonego kraju, gwarantującego opiekę i pomoc sportowi polskiemu.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego zapewni młodzieży naszej masowe uprawianie sportu i wychowania fizycznego, bo przecież sport ludowy, obejmujący całą młodzież, ma niezmiernie doniosłe i olbrzymie pole do działania. Jest to możliwe do przeprowadzenia tylko w ramach ustroju demokratycznego i dlatego też każdy z nas winien się za takim ustrojem wypowiedzieć.

Dzisiaj nie ma imprez sportowych. Każdy sportowiec ma czas wolny, każdy też winien spełnić swój obowiązek obywatelski i pośpieszyć do urny wyborczej by od dać swój głos. Musimy przyczynić się do budowy lepszej przyszłości naszego narodu i państwa.

Czesi przygotowują stadion do mistrzostw hokejowych

Czechosłowacja czyni olbrzymie przygotowania organizacyjne do mistrzostw hokejowych świata, które odbędą się w Pradze w dniach 16—23 lutego.

Przeprowadzono przeróbkę trybun na Zimowym Stadionie w ten sposób, że zdolne są one pomieścić teraz 10 tys. widzów. Zainstalowano specjalne lampy elektryczne o łącznej mocy światła 60 tys. wattów, co umożliwi dokonywa nie zdjęć fotograficznych i filmowych. Sądząc z przygotowań, impreza ta powinna wypaść bardzo udanie zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym.

Lekkoatleci Ł. K. S. zgłoszeni do mistrzostw w Olsztynie

W dniach 8 i 9 lutego odbędą się w Olsztynie po raz wtóry po wojnie lekkoatletyczne, zimowe mistrzostwa Polski. Olsztyn jest jedynym miastem w Polsce posiadającym odpowiednią halę, w której zawody lekkoatletyczne mogą być przeprowadzone.

W tegorocznych mistrzostwach weźmą również udział lekkoatleci ŁKS. Kierownictwo klubu zgłosiło już **Prywera, Rytczaka, Moderównę, Kucińskiego, Peskównę i Maciszczyka.**

Najprawdopodobniej, Moderówna nie będzie startowała w barwach ŁKS, gdyż nosi się ona z myślą wstąpienia do AZS. Lecz Moderówna nie otrzyma zwolnienia wcześniej, aż sekcja lekkoatletyczna AZS będzie odpowiednio zorganizowana i zacznie pracować na poziomie.

W Szczecinie obóz przedolimpijski dla kolarzy

Kolarze myślą o zorganizowaniu specjalnego obozu przedolimpijskiego dla wybitniejszych zawodników. Wybór padł na Szczecin, który zawdzięcza go silnemu oddźwiękowi i bardzo serdecznemu przyjęciu jakiego doznali kolarze na zawodach o mistrzostwo Polski organizowanych w roku ub. w tym mieście.

W tej sprawie jak najdalej idące poparcie obiecał Polskiemu Zw. Kolarskiemu Wojewódzki Urząd WF i PW w Szczecinie.

ZZK wychodzi na boisko

AKS będzie pierwszym przeciwnikiem. — Liga to wielkie obowiązki. — ZZK musi być klubem wszechstronnym

Za parę miesięcy rozpocznie się wielka kampania najlepszych drużyn piłkarskich Polski o wejście do Ligi.

Jak wiadomo, w rozgrywkach tych wezmą udział dwie najlepsze drużyny łódzkie: tegoroczny finalista mistrzostw Polski — ŁKS, oraz wicemistrz okręgu — ZZK.

O ile ŁKS, pupil Łodzi, ma już ustaloną renomę w całej Polsce, to **ZZK jest drużyną „niedoreklamowaną"**, drużyną, o której poza Łodzią bardzo **mało się słyszy właściwie.**

Tymczasem piłkarze z ZZK mają już dość poważne osiągnięcia i nie tak bardzo znów mniejsze niż ŁKS, tyle tylko, że uzyskane na nieco węższej platformie działania.

Jeśli chodzi o tak zwane derby łódzkie, czyli spotkania lokalne tych największych rywali miejscowych, to **bilans ich będzie stanowczo, dodatni „..dla Kolejarzy.** Ostatni mecz, który się odbył na zakończenie ubiegłego sezonu piłkarskiego, zakończył się, jak zapewne wszyscy jeszcze pamiętają, wynikiem nierozstrzygniętym i dlatego do pewnego stopnia właśnie pod tym kątem widzenia rozpatrujemy szanse ZZK w tegorocznych rozgrywkach.

O faktycznej formie piłkarzy ZZK dowiemy się zresztą już wkrótce. Po przerwie zimowej, a właściwie odpoczynku świątecznym, Kolejarze zapowiadają pierwszy, dość już rychły występ na boisku. W przyszłą niedzielę, tj. 26 stycznia **ZZK wybiera się do Chorzowa, do „Jaskini lwa", do AKS-u.** Mecz ten dojdzie do skutku tylko pod tym naturalnie warunkiem, jeżeli warunki atmosferyczne i terenowe będą odpowiednie.

Do pierwszego, chociaż tylko próbnego występu tego zawodnicy też muszą być do pewnego stopnia przygotowani. **Bez odpowiedniej zaprawy nie można ukazać się na boisku.** To też klub, doceniając w pełni sytuację, rozpoczął z YMCA pertraktacje o salę, zakończone powodzeniem, tak, że obecnie piłkarze korzystają dwa razy tygodniowo z urządzeń YMCA, prze prowadzając suchą zaprawę.

Kierownictwo zamierza wzmocnić swą pierwszą drużynę nowymi piłkarzami, a w każdym razie młodszymi. Starzy gracze, dobrzy rutyniarze, muszą dopuścić do swych szeregów młodszych, ambitniej szych, szybszych, wytrzymalszych wreszcie, **bo samą tylko rutyną meczów wygrywać nie będą.** Zwrócono uwagę na na rybek. Narazie nie wiele o nim słychać, lecz bądź co bądź, sprawa ta jest przedmiotem troski klubu i narad sztabu piłkarskiego. Nazwisk się nie podaje, gdyż kierownictwo chce przeprowadzić szereg prób i na tej podstawie wybrać najbardziej wartościowy materiał.

Wielka stawka, jaką jest udział w rozgrywkach o wejście do ligi piłkarskiej, i reprezentowanie piłkarstwa łódzkiego, **nakłada na ZZK poważne obowiązki natury moralnej.** Zdopingnie to niewątpliwie kierownictwo jak i drużynę do wytężonej i pilnej pracy.

Jeśli o najbardziej eksponowanej drużynie w najpopularniejszej dziedzinie sportu mówi się i pisze tak niewiele, to o innych działach sportu w ZZK tym bardziej głucho. Ostatnio, dała o sobie znak życia sekcja piłki ręcznej, swym udziałem w mistrzostwach okręgowych.

A przecież tyle innych jeszcze dziedzin sportu leży w ZZK odłogiem. Weźmy dla przykładu kolarstwo, boks, lekką atletykę, zapaśnictwo... ZZK, mając do dyspozycji olbrzymi rezerwuar ludzki, powinien stanowczo dążyć do tego, by stać się klubem wszechstronnym i tylko taki klub ma rację bytu i zapewni kolejarskiej braci możliwość kultywowania sportu.

Szwedzi uporczywie milczą

Term n rewanżu nieustalony.-Danii odpowiedz iano odmownie

Ostatnio stoczony przez naszych pięściarzy mecz ze Szwecją był zakontraktowany na prawach rewanżu. Sęk w tym, że terminu spotkania rewanżowego nie ustalono. Przedstawiciele PZB ludzili się, że w Sztokholmie uda im się dojść do porozumienia, lecz Szwedzi nie dali jakoś wiążącej odpowiedzi.

Ponieważ nasz niedawny przeciwnik milczy nadal, PZB zaniepokojony tym wysłał pismo z prośbą o przyśpieszenie decyzji. Wątpliwe, by odpowiedź wypadła po myśli Poznania. Należy pamiętać, że Szwedom odrazu nie przypadł do gustu termin rewanżu na jesieni i woleliby przyjechać do Polski do piero w roku przyszłym. Przypuszczalnie tak się też i stanie.

Dla naszych pięściarzy wpłynęło zaproszenie od Danii, która organizuje turniej międzynarodowy w Kopenhadze z końcem bież. m. Duńczykom chodziło o 6-ciu pięściarzy. Ponieważ nasze czołowe drużyny zaabsorbowane są teraz mistrzostwami Polski, żadna z nich nie chce słyszeć o oddaniu swych czołowych zawodników, — PZB odpowiedział odmownie.

PZB wydał zakaz startu tym **wszystkim pięściarzom, którzy zostali wyznaczeni przez kapitana związkowego do reprezentacyjnych zespołów na mecze z Czechami.** Zakaz ten obowiązuje od dnia 27 stycznia.

A więc, w niedzielnych drużynowych mistrzostwach Polski wszyscy wyznaczeni zawodnicy po raz ostatni będą mogli wystąpić na ringu do czasu meczu Polska — Czechosłowacja.

Poznajmy pięściarzy Wybrzeża

Z kim będą walczyć nasi chłopcy. — Gdańsk—Gdynia 9:7

W przyszłą niedzielę dn. 26 bm. odbędzie się mecz pięściarskich reprezentacji okręgowych Łódź — Wybrzeże, czy, jak kto chce Łódź — Gdańsk.

Mecz ten odbędzie się w Sopocie. O przeciwniku łódzkich pięściarzy wiemy na ogół niewiele. Zbyt luźny kontakt łączy nasze okręgi, a i do powodzenia gdańszczan w spotkaniu z Warszawą specjalnej wagi przywiązywać nie należy, gdyż Warszawa walczyła w drugorzędnym, a może nawet i jeszcze słabszym składzie.

W każdym razie na naszym Wybrzeżu pojawiły się talenty. Przeciwnik nasz, zatwierdzając termin spotkania, nie podał składu reprezentacji i dzisiaj nie wiemy jeszcze z kim nasi chłopcy będą się potykać w ringu.

Nasza drużyna bez pięściarzy ŁKS i Taborka, który ma złamaną rękę, też najsilniejszą nie będzie i przeprawa do łatwych nie należy. Ostatnio, w Sopocie z okazji rozdziału rękawic, odbył się mecz pięściarski Gdańsk — Gdynia, który miał charakter raczej propagandowy, lecz był do pewnego stopnia **przeglądem najlepszych sił Wybrzeża.** Ponieważ łodzianie będą mieli z niejednym z nich do czynienia podajemy wyniki poszczególnych walk.

W muszej **Antkowiak** zremisował z **Millerem**, który ostatnio pokonał **Tyczyńskiego**, w koguciej **Kudlasik** przegrał z **Wierzbickim**, w piórkowej **Drążkowski** w drugiej rundzie zmusił **Kolskiego** do poddania się, w lekkiej **Zieliński** w trzeciej rundzie znockautował **Sikorę**, a w półśredniej **Chyla** wypunktował **Bellera**, w średniej **Rojski** tylko nieznacznie na punkty uległ **Szymańskiewiczowi**, w półciężkiej **Dolecki** pokonał Borka, a w ciężkiej młody olbrzym Wybrzeża — **Szałkowski** pokonał **Chistowskiego**, który przed wojną należał do lepszych zawodników tej kategorii. W sumie **Gdańsk wygrał 9:7.**

Ażeby dać jeszcze pełniejszy obraz wartości gdańskiego zespołu zaznaczamy, że **Tyczyński**, o którym mowa, jest sklasyfikowany na liście najlepszych pięściarzy, jako 8. **Drążkowski** w koguciej figuruje jako 6, **Zielińskiego** w lekkiej odnajdujemy na 10 lokacie. **Chychla** depce po piętach **Olejnikowi** i jest w swojej kategorii jako drugi, wreszcie przedstawiciela wagi średniej **Szymankiewicza** sklasyfikowano jako piątego. Przedstawicieli wag cięższych natomiast lista nie obejmuje.

Hokej przyjął się w Z. S. R. R.

Drużyny rozgrywają pierwsze mistrzostwa

Nasz sąsiad wschodni wziął się na dobre do hokeja na lodzie. Dotychczas gra ta w ZSRR była mało uprawiana i na ogół nieznana. Po wojnie sport sowiecki zainteresował się nią bliżej i wprowadza ją. Specjalni trenerzy zagraniczni, właśni instruktorzy szkolą drużyny, które szybko powstają i organizują się, tak że zaszła konieczność przeprowadzenia rozgrywek o mistrzostwo.

Warunki klimatyczne są w ZSRR dla uprawiania gry hokeja na lodzie wprost wymarzone. Zima trwa w Rosji przeciętnie 5 miesięcy, przy czym nie ma tam zmian atmosferycznych. Gdy chwyci mróz, trzyma już przez cały okres zimowy, a dla zwolenników sportów zimowych jest to prawdziwy raj.

W przeprowadzanych ostatnio rozgrywkach o mistrzostwo na czoło wybiła się drużyna CDKA w swojej grupie. Zaznaczyć trzeba, że rozgrywki prowadzone są w trzech grupach. W drugiej prym wiedzie Dynamo (Moskwa), w trzeciej natomiast Spartak (Moskwa).

Dokąd dziś pójdziemy

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie zawieszone z powodu głosowania.

Od poniedziałku dn. 20 bm. „Krakowiacy i Górale".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 ostatnie przedstawienie współczesnej ko.nedii francuskiej „SPOTKANIE" J. Anauilh'a w premierowej obsadzie. W środę dn. 22 stycznia 47 r. premiera sztuki Tadeusza Gaycego „ OMER i ORCHIDEJA".

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. Listopada 21

Dziś przedstawienie zawieszone z powodu głosowania.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś dnia 19 stycznia przedstawienie zawieszone.

Jutro dn. 20 stycznia w dalszym ciągu piękna operetka „Hrabia Luxemburg".

GONG POŁUDNIOWA 11

Z powodu prób, teatr nieczynny. Premiera 22-go. 1542

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś Teatr nieczynny.

We wto ek dnia 21 bm. premiera komedii Hennequina i Vebera p.t

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita, z udziałem całego zespołu „Syreny". Reżyseria: Stanisława Perzanowska. Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień. 1651

MAJSTRA SZNYCIARSKIEGO do fabryki wyrobów galanterii metalowej poszukuje się na dobrych warunkach. Oferty szczegółowe prosimy składać do biura Ogrodowa 13. 1654

GWARANTOWANA — najlepsza — nietrująca i najtańsza pasta do podłóg tylko

„ROBOT"

Dla P.T. Mistrzów kamaszników i szewców! Kauczuk to tylko „CYKLOP" Wyłączna sprzedc L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 216-57 1449

CZŁONKOWIE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW i Robotników Przem. onfekcyjno-Odzież. wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym i w dniu 19.I.47 głosują na listę **Nr 3.** 1658

Nauka

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Adm. Handlowego, Andrzeja 4, przyjmuje zapisy na nowe Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowcści (wyższy i początkowy), stenografii, maszynopisania, rachunkowości i korespondecji. 1054

Z POLSKIEJ YMCA. W środę, dnia 22 stycznia rb. o godz. 19-ej w Sali Czytelnianej Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a, odbędzie się odczyt prof. St. Peiki-Pelińskiego p.t. „Człowiek w świetle parapsychologii" Wstęp zł. 20,— 1641

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 1642

CENTRALNY Związek Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Kilińskiego 50 i Piotrkowska 83 wy yła biegłych stenografów na kongresy, zjazdy, posiedzenia. 1643

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i omowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherz., dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 1469

LEKARZ DENTYST.. Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m i Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. TADEUSZ CHĘCINSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz *szpitala* Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-43. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

DR. SWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-53. 361

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr med M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 6. 153

Dr ANNA RACHWAŁOWA choroby kobiece, wewnętrzne, żylaki, przyjmuje od 1 — 2, 3 — 5, Sienkiewicza 37 m 15 tel. 141-40. 1282

DR. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr. med. WOYNO R. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3 — 6 pop. 1586

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Bernacki. 120

OKAZJE. Dom — centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum, plac Julianowie, nieruchomość przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 6 m 4 godziny 11—1, 4—6. Biuro pośrednictwa. 1094

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 4. 1503

PIES ŁAŃCUCHOWY owczarek do sprzedania wiadomość, Ruda Pabianicka, Uroczysko 1. (Zielona) 1494

KUPIĘ wózek spacerowy w dobrym stanie lub zamienię głęboki na spacerowy. Wiadomość Brzeźna 12 — 8 Rzewuska. 1492

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

SPRZEDAM resorkę na balonach. Napiórkowskiego 128, Przybyszewski. 1493

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 1505

POŃCZOCHY gazowe, jedwabne. Najtańsze źródło, największy wybór. „Wiślańska" Piotrkowska 38. 1496

MOTOCYKL nowoczesnej konstrukcji świeżutki do 125 cm. Kupię — zapłacę każdą cenę, telefon 183-65. 1098

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek **Piaseczna.** 1093

SPRZEDAM obraz Grubińskiego „Zima" rozm. 130x80. Wiadomość ul. Si nkiewicza 89. Zakład Pogrzebowy. 1490

RADIO super sprzedam, Południowa Nr 20 m 61a. Wiadomość do godziny 18 wiecz. 1491

PIERWSZORZĘDNY radioodbiornik dla znawcy firmy „Elektrit" — „Allegro" „Fidelio" — „Eroica" lub równorzędny natychmiast kupię — dobrze zapłacę, tel. 183-65. 1097

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe, handlowe, dom, willę plac, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo. Plac Wolności 6 — 4 godziny 11 — 1, 4 — 6. 1300

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 1504

SAMOCHÓD trzytonowy, chodzi, dobre ogumienie, marki „Borckward" z papierami. sprzedam telefon 216-57. 1489

NARCIARZE! Smary — kijki — kostiumy — narty dostarcza: F-a Jan Pujdak i S-ka. Piotrkowska 83 tel. 126-62. 960

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front i piętro. 534

SPRZEDAM pianino krzyżowe Jaracza 5 m 7 I p. front od 10 — 1 godz. 1608

FILATELIŚCI! Znaczki pocztowe duży wybór. Kupno — sprzedaż. Piotrkowska 111 w podwórzu. 1609

SPRZEDAM 3 konie pełnej krwi ang. 3, 4. 5 lat. Wiadomość: Zagajnikowa 33. 1610

GROMNICE po cenach przystępnych poleca Brzezińska 3 sklep. 1611

2 MASZYNY czapnicze, mereżkarkę, sprzedam Brzezińska 3 sklep. 1612

LINKS przyjmę robotę z powierzonej przędzy. Oferty „ósemka". 1613

Różne

HAFCIARKA maszynowa wykonuje wszelkie hafty, monogramy, aplikacje oraz przyjmuje męskie koszule do szycia. Ceglana 8a m 4. (przy Bałuckim Rynku). 1556

SZYJEMY koszule męskie pojedyńczo i tuzinami, Łódź Pabianicka 24 m 1. 1417

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41

ARTYSTYCZNA CEROWNIA, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 409

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa Piotrkowska 30. 39

WYTWÓRNIA swetrów przyjmie powierzoną przędzę na 6, 8 i 4. Łódź, Chojny, Trębacka 75. 1414

PRZYBŁĄKAŁ się mały szpic Do odebrania Śródmiejska 28 — 4a. 1420

ZGINĄŁ dnia 15.1. w okolicy ul. Narutowicza, Kopcińskiego, Tkackiej, mały piesek, biały, kudłaty wabi się Loczek. Znalazca proszony jest o przyprowadzenie go, za sowitym wynagrodzeniem na ul. Brzozową Nr. 6 Portiernia — lub ul. Tkacka 11. 1519

ZAGINĄŁ dnia 13 stycznia o godz. 6 wieczór pies szpic młody biały m Nr 431, ktoby wiedział gdzie się znajduje lub przechowuje, proszony jest o zawiadomienie za wynagrodzeniem Czerwona 1 m 3. 1352

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 1

16.I.47 zginął pies wilczur ciemno-szary w kagańcu, przy rogu ul. Gdańskiej i 1-go Maja, proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem — Al. 1-go Maja 8 — 19 Z. Różański. 1624

POSZUKUJE się pieska małego buldoczka do suczki rasy francuskiej, najchętniej czarnego. Łaskawe zgłoszenia, Łódź, Pomorska 116 Langer. 1625

Zaofiarowanie pracy

DRYKIER potrzebny na stałą pracę, warunki do umowy. Wytwórnia Wyrobów z Blachy, Łódź Praska 9. dawniej Warszawska, tel. 140-37. 1506

ZDROWA, czysta panienka potrzebna do dziecka. Zawadzka 34 m 8. 1540

MASZYNISTKI dobrze piszące na maszynach, ze znajomością księgowości potrzebne. Zgłoszenia osobiste z podaniami, życiorysem i podaniem referencji do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20 m 6 (pokój Nr 3). 1508

ŁODZKA FABRYKA KAPELUSZY poszukuje nawijarek (wiklerki). Zgłaszać się w godz. 8—16 do Wydziału Personalnego Targowa 2. 1507

POTRZEBNY praktykant ze znajomością elektrotechniki do pompowania i wypalania żarówek. Kandydaci z ukończoną szkołą powszechną, którzy mogą uzupełnić wykształcenie w szkole zawodowej wieczorowej, mogą się zgłaszać z podaniem, *krótkim życiorysem* i odpisami świadectw szkolnych do fabryki żarówek „Volta" w Łodzi, ul. *Kilińskiego 126* od dnia 20 bm. w godzinach od 9 rano do 5 ppoł. *Zgłoszenia z prowincji przez pocztę.* 1626

POTRZEBNY chłopiec 18-letni do zakładu blacharskiego Piotrkowska 85. 1627

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do sprzedaży wędlin i mięsa. Zgłaszać się pod adres F-ma Karbowy Feliks Ska. Legionów 12 tel 264-62. 1628

Poszukiwanie pracy

KSIĘGOWY bilansista naczy i przygotuje kandydata do pracy na stanowisku pomocnika księgowego. Wiadomość w Administracji pod „Nauka księgowości". 1630

URZĘDNICZKA ze znajomością buchalterii i kasy poszukuje posady od 15 — 22, może być także do dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Expressu dla „Lwowianki". 1631

GOSPODYNI, kucharka wykwalifikowana poszukuje pracy. Kilińskiego 17 m 25. 1640

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska na nazw. Woźniak Wacław, wieś Wilkucia gm. Ciosy pow. Brzeziny. 1424

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazw. Polit Wiktoria, Karola Mi ki 7. 1645

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Kołodziejczyk Helena, Limanowskiego 61. 1648

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego. Cena obojętna. Wiadomość tel. 260-87 do godz. 10 rano 1554

POKOJU z kuchnią lub bez, może być z meblami poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę, Cegielniana 14 m 43. 1632

MŁODY lekarz z żoną poszukuje pokoju u kulturalnej rodziny, bez kuchni z używalnością łazienki. Zgłoszenia pod „EW". 1633

POSZUKUJĘ 1 — 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu — woda. Wynagrodzę damskim złotym zegarkiem. Ewent. koszty zwrócę. „Repatriant". 1634

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—09792

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — **Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych, Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych 20**
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej

Odbite w drukarni Z. L. W., Łódź, Żwirki 17.